



Uchwała Walnego Zgromadzenia Polskiej Akademii Umiejętności przyjęta 17 marca 2018

Walne Zgromadzenie Polskiej Akademii Umiejętności wyraża zaniepokojenie postępującą izolacją Polski na arenie międzynarodowej, wywołaną niezręcznymi posunięciami i komentarzami władz naszego państwa w odniesieniu do najważniejszych sojuszników.

Podobny niepokój wzbudzają niedawne decyzje dotyczące ustroju sądownictwa, które mogą prowadzić do ograniczenia praw obywatelskich i w rezultacie dalszej izolacji oraz oddalania Polski od przyjętych zasad europejskiego ładu.

Apelujemy do Pana Prezydenta, Parlamentu oraz Rządu Rzeczypospolitej o poważny namysł nad konsekwencjami tych działań, które mogą zagrozić stabilności naszego kontynentu, a więc i fundamentom bezpieczeństwa Polski.

Profesor „dydaktyczny”

Stało się. W projekcie ustawy 2.0 utrzymana została możliwość uzyskania stanowiska profesora wyższej uczelni na podstawie wyłącznie osiągnięć w pracy dydaktycznej, bez konieczności wykazania osiągnięć w badaniach naukowych (a nawet bez habilitacji). Autorzy argumentują, że w ten sposób podniesiona zostanie ranga dydaktyki uniwersyteckiej, która jest dzisiaj niedoceniana przy konstruowaniu tzw. ścieżki kariery akademickiej. Mam wielką ochotę powtórzyć, któryż to już raz, za poetą: „bardzo proszę pamiętać, że ja byłem przeciw”.

Wbrew bowiem stanowisku autorów projektu ustawy uważam, że utworzenie stanowiska profesora „dydaktycznego” stwarza realną groźbę dalszej degradacji i lekceważenia dydaktyki na naszych uczelniach. Dlaczego? Dlatego, że kryteria osiągnięć dydaktycznych dzisiaj właściwie nie istnieją, a w każdym razie są niejednoznaczne i bardzo trudne do opisanego, nie mówiąc już o praktycznej możliwości ich egzekwowania. Istnieje więc poważne niebezpieczeństwo, że profesorem „dydaktycznym” będzie mógł zostać każdy, komu nie powiodło się w badaniach naukowych. W rezultacie jest wielce prawdopodobne, że stanowisko to będzie lekceważone, a nawet wręcz ośmieszane. A razem z nim lekceważone będzie również – niestety – sumienne traktowanie zajęć ze studentami przez innych nauczycieli akademickich.

A przeciw pracą ze studentami na najwyższym możliwym poziomie i z wielkim zaangażowaniem, to fundament dobrego działania szkoły wyższej i najważniejsza

część jej misji. Stąd trzeba zrobić wszystko, aby nie doszło do zepchnięcia dydaktyki na margines zainteresowań pracowników i władz uczelni.

Co prawda mleko zostało już – moim zdaniem – rozlane i strat całkiem uniknąć się nie da, można je jednak, przynajmniej próbować, ograniczyć. Pierwszym koniecznym ruchem musi bez wątpienia być opracowanie właściwych kryteriów i metod oceny pracy dydaktycznej w szkołach wyższych.

Sformułowanie takich kryteriów to naturalnie sprawa niezwykle trudna i mam nadzieję, że pracują już nad nią odpowiednie komórki w ministerstwie. Chcę jednak podkreślić, że zadanie to niemal na pewno przekracza możliwości urzędników ministerstwa i nie będzie możliwe do poprawnego wykonania bez przeprowadzenia szerokiej debaty we wszystkich środowiskach uczelnianych (naturalnie przy współpracy fachowców delegowanych przez resort). Metody oceny winny być bowiem z pewnością różne w różnych dziedzinach kształcenia. Tak skomplikowany problem wymaga zatem szerokiego zaangażowania całej społeczności akademickiej oraz pełnego zrozumienia i współpracy ze strony pracowników resortu, dla których stanowić to będzie nie lada wyzwanie. Myślę, że przygotowanie ram organizacyjnych dla takiej dyskusji spoczywa na władzach resortu. Natomiast wypełnienie tych ram pozytywnymi pomysłami i wnioskami należy do nas. Myślę, że dyskusję możemy zacząć już dziś. Pytań i problemów jest wiele, a łamy PAUzy są otwarte.

ANDRZEJ BIAŁAS

